

JACEK SOBCZAK

WOLNOŚĆ BADAŃ NAUKOWYCH  
STANDARDY EUROPEJSKIE I RZECZYWISTOŚĆ POLSKA

W katalogu praw i wolności człowieka sformułowanych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. wolność badań naukowych zajmuje sporadyczne miejsce. Wraz z wolnością twórczości artystycznej, wolnością korzystania z dóbr kultury, wolnością nauczania oraz wolnością ogłaszania wyników badań naukowych znajduje się ona w art. 73 w ramach *wolności i praw ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych* w rozdziale II Konstytucji *Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela*. Z punktu widzenia systematyki Konstytucji rozwiązaniu temu nie można niczego zarzucić. Nie sposób jednak nie zauważyć, iż do wolności tej ustrojodawca zdaje się przywiązywać znacznie mniejszą wagę niż do wolności prasy i innych środków społecznego przekazu, zawartych w art. 14, które znalazły się w rozdziale I Konstytucji, stając się tym samym jedną z zasad ustrojowych. Należy skonstatować, że wolności, które zapewnia art. 73 Konstytucji, różnią się dość znacznie swoim charakterem i zakresem. Zastanawiające jest także uszeregowanie tych wolności w treści przywołanego przepisu. Wysuwając na plan pierwszy twórczość artystyczną, ustrojodawca zdaje się przyznawać jej pierwszeństwo przed wolnością badań naukowych, a także przed wolnością nauczania i wolnością korzystania z dóbr kultury. Warto zauważyć, że beneficjentami wolności twórczości artystycznej oraz wolności badań naukowych są w pierwszym rzędzie

twórcy – najpierw artyści, a potem uczeni. Dopiero istnienie tych wolności pozwala pozostałym podmiotom na korzystanie zarówno z efektów twórczości artystycznej, jak i z rezultatów badań naukowych.

Konstytucja pojmuje wolność twórczości artystycznej oraz wolność badań naukowych jako prawa człowieka, nie zacieśniając ich do praw obywatela. Świadczy o tym sformułowanie rozpoczynające treść art. 73: *Każdemu zapewnia się...* Skoro „każdemu”, to nie tylko ci, którzy są obywatelami, mogą korzystać z tej wolności, ale generalnie każdy człowiek. Konstytucja nie zdefiniowała ani pojęcia *twórczość artystyczna*, ani terminu *badania naukowe*. Nie określiła także, kogo chce uważać za twórcę, artystę oraz osobę prowadzącą dociekania naukowe. Analiza treści art. 73 Konstytucji z 1997 r. musi zrodzić wątpliwości dotyczące tego, komu przysługuje wolność nauczania – w szczególności, czy dotyczy ona każdego czy też nauczający winien spełnić jakieś kryteria określone przez władze publiczne. Efektem tych wątpliwości musi być poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy wolność nauczania można realizować tylko i wyłącznie w ramach obowiązku szkolnego czy także niezależnie od niego. Problematyczne wydaje się, czy zakresem wolności nauczania objęte są treści i metody prezentacji, czy również program. Kwestie te pozostają poza obszarem podjętego w tym miejscu zagadnienia. Nie wdając się w ich bliższą analizę, trzeba jedynie skonstatować, że wolność nauczania, o której mowa w art. 73 Konstytucji, wyraźnie różni się od sformułowanej w treści art. 53 ust. 2 i 3 wolności nauczania moralnego i religijnego. Ta ostatnia wolność przysługuje bowiem rodzicom, którym Konstytucja gwarantuje możliwość zapewnienia dzieciom takiego wychowania i nauczania. W zakresie wolności nauczania dyspozycja art. 73 Konstytucji wyraźnie skorelowana jest z treścią art. 54 ust. 1 Konstytucji, w którym każdemu zapewniono wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. W tym stanie rzeczy, jakkolwiek władze publiczne mają prawo – a w świetle art. 70 Konstytucji nawet obowiązek – zapewnienia obywatelom powszechnego i równego dostępu do wykształcenia, a każdy – a więc nie tylko obywatel – ma prawo do nauki, to jednak nie można zaprzeczyć możliwości nauczania każdemu, kto zechce podjąć taki trud. Oczywiście, władze publiczne mogą – nawet powinny – określić program nauczania oraz wymogi, jakie winien spełniać personel nauczający oraz osoby zajmujące się tzw. nadzorem pedagogicznym. Nie sposób jednak zaprzeczyć temu, że ani art. 73, ani żaden inny przepis Konstytucji nie pozwala tym władzom na uniemożliwienie nauczania komukolwiek, kto misję nauczycielską będzie chciał podjąć i sprawować poza obowiązkiem szkolnym. Ewentualny sprzeciw wobec takiej

działalności mogliby wyrazić rodzice małoletnich dzieci. Nie ulega też wątpliwości, że wolność nauczania jest powiązana w mniejszym lub większym stopniu z autonomią szkolnictwa – w szczególności wyższego. Ponadto zakres jej realizacji zależy od poziomu, na jakim wolność ta jest realizowana. W tym stanie rzeczy władze publiczne, nie akceptując treści programowych realizowanych w poszczególnych szkołach czy kwestionując kwalifikacje personelu nauczającego, mogą co najwyżej odmówić uznania dyplomów bądź świadectw wystawianych przez takie szkoły. Nie mają jednak kompetencji, które pozwoliłyby na zabronienie prowadzenia wykładów i przekazywania wiedzy. Wszelkie zakazy w tym zakresie stanowiłyby naruszenie art. 73 Konstytucji, a co za tym idzie – sprowadzałyby się do pogwałcenia praw człowieka i obywatela. Wszelkie próby narzucania standaryzacji wiedzy – nawet z przywołaniem najważniejszych dokumentów prawa międzynarodowego i jeżeli będzie narzucane siłą lub w drodze przymusu – są pogwałceniem normy art. 73 Konstytucji.

Zepchnięcie na drugi plan wolności dotyczących badań naukowych, twórczości artystycznej, wolności korzystania z dóbr kultury nie jest specyfiką polską. W literaturze już dawno zauważono, że międzynarodowe regulacje praw człowieka nie poświęcają tym kwestiom należytej uwagi<sup>1</sup>. Wspomniane prawa częściowo gwarantuje *Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych* w treści art. 15, w którym uznano prawo każdego do uczestniczenia w życiu kulturalnym, do korzystania z postępu naukowego i jego zastosowań, wreszcie – możliwość korzystania z ochrony interesów moralnych i materialnych, wynikających z wszelkiej twórczości naukowej, literackiej lub artystycznej. W ust. 2 art. 12 państwa będące stroną *Paktu* przyjęły na siebie zobowiązanie podjęcia odpowiednich kroków do realizacji wspomnianych praw i ochrony, a także środków zmierzających do rozwoju i upowszechnienia nauki i kultury. W ust. 3 art. 15 zobowiązały się ponadto do poszanowania swobody koniecznej, do prowadzenia badań naukowych i działalności twórczej. W tej sytuacji *Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych* z 16 grudnia 1966 r. określa generalne ramy, w których zakresie realizowana jest wolność badań naukowych, twórczości artystycznej oraz wolność korzystania z dóbr kultury. Wolności te

---

<sup>1</sup> R. W i e r u s z e w s k i. *Prawo do udziału w życiu kulturalnym*. W: *Prawa człowieka. Model prawny*. Red. R. Wieruszewski. Wrocław–Warszawa–Kraków 1991 s. 1017 i n.; H. N i e c i ó w n a. *Prawa do kultury jako prawa człowieka*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1971 nr 260 s. 174.

znajdują wsparcie w art. 19 *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* z 10 grudnia 1948 r., w którym stwierdzono: *Każdy człowiek ma prawo do wolności poglądów i swobodnego ich wyrażania; prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnych poglądów, poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i idei wszelkimi środkami, bez względu na granice*<sup>2</sup>. Jest rzeczą zastanawiającą, że *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności* z 4 listopada 1950 r. nie formułuje wprost wolności badań naukowych i wolności twórczości artystycznej. Można je jednak wyprowadzić z dyspozycji art. 10 ust. 1 tej *Konwencji*<sup>3</sup>. Dopiero *Karta Podstawo-*

---

<sup>2</sup> Warto zauważyć, że jednym ze źródeł art. 19 *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* zdaje się art. 11 *Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela* z 26 sierpnia 1789 r., w którym stwierdzono: *Swobodne głoszenie myśli, opinii jest jednym z najcenniejszych praw człowieka. Każdy obywatel może więc swobodnie mówić, pisać i drukować i odpowiada za nadużycie tej wolności tylko w przypadkach określonych ustawą. Należy jednak podkreślić, iż z treści tego przepisu można przede wszystkim wyprowadzić zasadę wolności słowa i wypowiedzi.*

<sup>3</sup> Zob. I. C. K a m i ń s k i, *Swoboda wypowiedzi w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Prawa Człowieka w Strasburgu*. Zakamycze 2006 s. 17 i n.; L. G a r d o c k i, *Europejskie standardy wolności wypowiedzi a polskie prawo karne*, „Państwo i Prawo” 1993 z. 3 s. 11 i n.; P. H o f m a ń s k i, *Komentarz do wybranych przepisów Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*. W: *Standardy prawne Rady Europy. Tekst i komentarze. Prawo karne*. Warszawa 1997, s. 103. Polski tekst *Konwencji* został opublikowany w Dz. U. 1993 Nr 61, poz. 284. W nauce istnieje spór co do treści tłumaczenia i prawidłowości użytych w jego tekście sformułowań (tłumaczenie to jest zawężające, gdyż mówi o wolności opinii; badacze praw człowieka zwracają natomiast uwagę na wolność wypowiedzi). W literaturze nie budzi wątpliwości, że wolność prasy jest pochodną wolności myśli, z której wynika wolność przekonań. W tekstach aktów normatywnych, zwłaszcza w konstytucjach, wymienia się wolność słowa obok wolności prasy, co prowadzi niektórych badaczy do błędnego wniosku, iż są to wolności sobie przeciwstawne. W istocie rzeczy wolność prasy jest możliwa jedynie wówczas, gdy zagwarantowana jest wolność słowa i wypowiedzi. Wolność prasy możliwa jest w pełnym zakresie tylko w razie rzeczywistego istnienia wolności: myśli, przekonań, wypowiedzi, słowa, informacji, publikacji. Właśnie w wolności prasy wymienione wyżej pojęcia znajdują odbicie i ucieleśnienie. Zob. J. S o b c z a k, *Polskie prawo prasowe*. Poznań 1993 s. 39-42; t e n z e, *Prawo prasowe. Podręcznik akademicki*. Warszawa 2000 s. 153; L. W i ś n i e w s k i, *Wolność słowa i druku*. W: *Prawa człowieka. Model prawny* s. 679 i n. Z będących w użyciu wyżej wymienionych terminów najwęższy wydaje się *wolność myśli*, czyli wolność posiadania poglądów na najrozmaitsze przejawy życia biologicznego i społecznego. Szerszy zakres ma niewątpliwie określenie *wolność wypowiedzi*, przez który rozumie się zwykle możliwość wyrażania myśli i poglądów w wybranej formie werbalnej bądź niewerbalnej. Czasem *wolność wypowiedzi* rozumiana jest nieco szerszej, nie tylko jako swoboda rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkiego rodzaju bez względu na granice, i to słowem, pismem, drukiem, w postaci dzieła sztuki bądź w jakikolwiek inny sposób, według własnego wyboru, lecz także jako możliwość poszukiwania i otrzymywania informacji. Tak właśnie *wolność wypowiedzi* definiuje *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* (art. 19) i *Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności* (art. 10). W tej sytuacji *wolność*

wych *Praw Unii Europejskiej* w art. 13 stwierdziła: *Sztuki i badania naukowe są wolne bez ograniczeń. Szanowana jest wolność akademicka*. W doktrynie podkreśla się, że rozwiązania zawarte w art. 13 *Karty Podstawowych Praw Unii Europejskiej* są konsekwencją wolności myśli i wyrażania poglądów. Zwykło się przy tym dodawać, że ze względu na wagę przedmiotu wolność chroniona treścią art. 13 *Karty Podstawowych Praw Unii Europejskiej* została wyartykułowana i wyłączona do indywidualnej normy – aczkolwiek mieści

---

słowa wydaje się częścią *wolności wypowiedzi*, gdyż odnosi się do wypowiedzi w formie werbalnej. Por. W i ś n i e w s k i. *Wolność słowa i druku* s. 680-714; t e n z e. *Wolność słowa i druku*. „*Studia Prawnicze*” 1987 z. 3-4 s. 3 i n. W niektórych ujęciach wolność słowa była identyfikowana z wolnością wypowiedzi. Twierdzono, że treścią jej jest swoboda wyboru formy komunikowania i kręgu odbiorców. Zob. Z. C y b i c h o w s k i. *Encyklopedia podręczna prawa publicznego*. Warszawa 1929 s. 677. Trzeba przyznać, iż w niektórych ujęciach *wolność słowa i wolność wypowiedzi* to określenia synonimiczne. *Wolność wypowiedzi* bywa też utożsamiana z *wolnością ekspresji*. To ostatnie pojęcie wywodzi się wprost z angielskiego i francuskiego tekstu *Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, w których użyto terminów: *freedom of expression* i *liberté d’expression*, przełożonych w obowiązującym tekście europejskiej Konwencji jako *wolność wyrażania opinii [...] posiadania poglądów, otrzymywania i przekazywania informacji i idei*. W literaturze wyraża się niekiedy pogląd, że *wolność ekspresji* jest pojęciem szerszym od *wolności wypowiedzi*, gdyż swoim zakresem możliwość decydowania o tym, w jaki sposób podmiot uzewnętrznia swoje przekonania, pozwala na wybór formy wypowiedzi, w tym również na wybór odbiorcy, a co za tym idzie – na swobodę publikacji, która może być realizowana w różnych postaciach i formach. Por. A. M ł y n a r s k a - S o b a c z e w s k a. *Wolność informacji w prasie*. Toruń 2003 s. 43-45. Wspomniane wątpliwości i zastrzeżenia nie mają jednak większego znaczenia, zważywszy, iż Polskę, jako stronę *Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, wiążą teksty oryginalne, gdzie użyto sformułowania o wolności wypowiedzi. Zob. G a r d o c k i. *Europejskie standardy wolności wypowiedzi* s. 11-12; M. A. N o w i c k i. *Swoboda wypowiedzi. Standardy Europejskiej Konwencji Praw Człowieka – wybrane zagadnienia*. W: *Obywatel, jego wolności i prawa. Rzecznik Praw Obywatelskich 1988-1998*. Warszawa 1998 s. 111 i n. Wypada jednak zauważyć, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej odróżnia *wolność wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji* (art. 54) nie tylko od *wolności prasy i innych środków społecznego przekazu* (art. 14) – będącej zasadą ustrojową – ale także od *wolności twórczości artystycznej* (art. 73). Z *wolnością wypowiedzi (wolnością wyrażania poglądów)* łączy się *wolność komunikowania i wolność pozyskiwania i rozpowszechniania informacji*. Obie te wolności są z jednej strony pochodną *wolności wypowiedzi*, z drugiej – jej sensem i zasadą. Należy podkreślić, iż *informacja i komunikacja* to, wbrew utartym przekonaniom, pojęcia o różnych zakresach, przy czym informacja jest tylko fragmentem komunikacji. *Wolność informacji* nie obejmuje przy tym swoim zasięgiem swobody wymiany poglądów i opinii, ograniczając się wyłącznie do możliwości przekazu danych i informacji. Tak więc *wolność informacji* jest pojęciem węższym od *wolności wypowiedzi*. Por.: J. M i k u ł o w s k i - P o m o r s k i. *Informacja i komunikacja. Pojęcia, wzajemne relacje*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988 s. 17-19, 61-62, 63-65, zwłaszcza s. 98-112.

się w standardzie ochrony wolności myśli i wolności wyrażania poglądów<sup>4</sup>. W kolejnym artykule *Karty Podstawowych Praw Unii Europejskiej* zagwarantowano każdemu prawo do nauki, możliwość bezpłatnej nauki w ramach obowiązku szkolnego oraz – uwzględniającą poszanowanie demokratycznych zasad – wolność tworzenia placówek oświatowych<sup>5</sup>.

Wolność badań naukowych gwarantowała w art. 117 Konstytucja marcowa z 1921 r. Przepis ten został utrzymany w mocy poprzez art. 81 ust. 2 Konstytucji kwietniowej z 1935 r. W treści art. 117 Konstytucji marcowej stwierdzono, że badania naukowe i ogłaszanie ich wyników są wolne. Towarzystwo temu stwierdzenie, że *każdy obywatel ma prawo nauczać, założyć szkołę lub zakład wychowawczy i kierować nimi, skoro uczyni zadość warunkom, w ustawie przepisanych, w zakresie kwalifikacji nauczycieli, bezpieczeństwa powierzonych mu dzieci i lojalnego stosunku do państwa*. W ostatnim zdaniu tegoż przepisu zaznaczono, że wszystkie szkoły i zakłady wychowawcze, zarówno publiczne, jak i prywatne, podlegają nadzorowi władz państwowych w zakresie określonym przez ustawę. W porównaniu z obecnie obowiązującą treścią Konstytucji rozwiązania przyjęte w Konstytucji marcowej dość mocno ograniczały deklarowaną wolność nauczania, natomiast nie wpływały na wolność badań naukowych i ogłaszania ich wyników. Zauważyć na koniec wypada, że Konstytucja z 1952 r. w art. 62-65, oznaczonych po nowelizacji 10 lutego 1976 r. jako art. 73-75 i 77, gwarantowała obywatelom prawo do korzystania ze zdobyczy kultury, deklarując, iż *Polska Rzeczpospolita Ludowa dbać będzie o wszechstronny rozwój nauki, opartej na dorobku przodującej myśli ludzkiej i postępowej myśli polskiej – nauki w służbie narodu*<sup>6</sup>. Warto zauważyć, iż rozwiązania z Konstytucji z 1952 r. niosły w swej treści poważne ograniczenia, gdyż dbałość o rozwój nauki zawężona była do tej jej części, która opierała się *na dorobku przodującej myśli ludzkiej i postępowej myśli polskiej*. Dawało to możliwość rozmaitych interpretacji, z których narzucała się jedna, mianowicie ta, iż w treści art. 62 Konstytucji z 1952 r. chodzi

---

<sup>4</sup> S. H a m b u r a, M. M u s z y ń s k i. *Karta Praw Podstawowych z komentarzem*. Bielsko-Biała 2001 s. 87.

<sup>5</sup> W literaturze podkreśla się, że rozwiązanie art. 14 *Karty* należy wiązać z treścią art. 10 ust. 3 *Europejskiej Karty Społecznej*. Por. F. J a s i ń s k i. *Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej*. Warszawa 2003 s. 200-222. Zob. także H a m b u r a, M u s z y ń s k i. *Karta Praw Podstawowych* s. 88-92; A. M. Ś w i ą t k o w k i. *Karta Praw Społecznych Rady Europy*. Warszawa 2006 s. 210-229.

<sup>6</sup> *Konstytucja i podstawowe akty ustawodawcze*. Red. A. Gwiżdż, J. Zakrzewska. Warszawa 1964 s. 67.

o naukę opartą na założeniach marksistowskich. Także określenie *nauka w służbie narodu* miało wyraźnie zacieśniający charakter, pozwalający na stwierdzenie, że badaczom nie wolno wyjść poza interesy narodu. Osobna kwestia – kto był uprawniony do formułowania wskazań, co jest służbą dla narodu. Odpowiedź znów narzuca się sama. W ówczesnych realiach mogły być to tylko władze hegemonicznej partii.

Z treści art. 73 obecnie obowiązującej Konstytucji niektórzy badacze wywodzą istnienie pięciu wolności: twórczości artystycznej, badań naukowych, ogłaszania wyników działalności twórczej, nauczania oraz korzystania z dóbr kultury. Konstatują przy tym, że cztery pierwsze z tych wolności mają charakter czynny i polegają na tworzeniu, ogłaszaniu i nauczaniu, natomiast ostatnia jest gwarancją dostępu do tego, co zostało osiągnięte w wyniku funkcjonowania wspomnianych wcześniej czterech wolności<sup>7</sup>. Inni uważają, że wolności, o których mowa w art. 73, dotyczą tylko trzech wolności z odmiennych sfer życia społecznego, a mianowicie wolności twórczości artystycznej – czyli **wolności sztuki**, wolności badań naukowych, która – wraz z wolnością ogłaszania wyników badań oraz wolnością nauczania – składa się na **wolność nauki**, i wreszcie **wolność korzystania z dóbr kultury**<sup>8</sup>. Leszek Garlicki, formułując tę typologię, konstatuje, że dwie pierwsze wyróżnione przez niego wolności są blisko związane z wolnością wyrażania poglądów, którą formułuje art. 54 Konstytucji RP, co pozwala je uznać za szczególne formy realizacji tej wolności. W efekcie – zadaniem Garlickiego – oznacza to, że poszukując treści wspomnianych dwóch wolności, można i należy stosować zasady wypracowane zgodnie z dyspozycjami art. 54 Konstytucji RP. Przekonująca wydaje się także konstatacja, iż skoro art. 73 Konstytucji wyodrębnia wolności, które można by pomieścić w treści art. 54, to oznacza to, że ustrojodawca przyznaje szczególne znaczenie wolnościom wymienionym w treści art. 73, starając się zapewnić im maksymalnie silną ochronę. Oczywiście, może dochodzić do antynomii między swobodą działalności gospodarczej, prawem do własności (także intelektualnej) a wolnością nauki oraz – może w mniejszym stopniu – wolnością sztuki. Wolności wymienione w treści art. 73 Konstytucji mają charakter praw podmiotowych, co umożliwia w przypadku ich naruszenia sformułowanie skargi konstytucyjnej, a za-

---

<sup>7</sup> M. J a b ł o ņ s k i. *Wolności z art. 73 Konstytucji RP*. W: *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*. Red. B. Banaszak, A. Praisner. Warszawa 2002 s. 552 i n.

<sup>8</sup> L. G a r l i c k i. *Komentarz do art. 73 Konstytucji RP*. W: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*. Red. L. Garlicki. T. III. Warszawa 2003 s. 2.

kres dochodzenia tych wolności nie został ograniczony postanowieniami art. 81 Konstytucji. Tak więc granice korzystania z tych wolności może stanowić jedynie przepis art. 31 Konstytucji – w szczególności jego ust. 3.

Niewątpliwie zarówno artysta tworzący dzieło sztuki, jak i uczonego prowadzący badania naukowe są twórcami. Definiowanie pojęć *twórca*, *twórczość* ustrojodawca pozostawił aktom prawnym niższego rzędu niż Konstytucja oraz doktrynie. W potocznym rozumieniu twórca to autor, osoba, która coś tworzy – zwłaszcza w dziedzinie sztuki; która jest wynalazcą, sprawcą czegoś, dokonuje czegoś<sup>9</sup>. Znaczenie wspomnianych pojęć doprecyzowuje w treści art. 8 ustawa z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz doktryna związana z tym przepisem<sup>10</sup>, a także judykatura i doktryna powstała na gruncie art. 23 k.c., w którym oba te terminy znalazły zastosowanie. W świetle wspomnianej ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych twórcą może być tylko osoba fizyczna – co wynika z natury procesu twórczego, bowiem utwór może powstać jedynie w wyniku intelektualnej działalności człowieka. Bez znaczenia jest jednak to, czy osoba ta ma pełną czy też ograniczoną zdolność do czynności prawnych, a nawet fakt pozbawienia jej takiej zdolności. Brak pełnej zdolności do czynności prawnych może jednak ograniczać możliwości twórcy w zakresie dysponowania swoimi prawami autorskimi. To, że twórcą może być tylko osoba fizyczna, nie oznacza jednak, że z mocy przepisów szczególnych prawo autorskie nie może przysługiwać osobom prawnym. Analiza treści ustawy wykazuje, że terminem *twórca* ustawodawca obejmuje zarówno osobę, która stworzyła utwór, jak i jego spadkobierców, następców prawnych oraz osoby bliskie, pozostałe po śmierci twórcy, wreszcie inne niż twórca pierwotne podmioty autorskich praw majątkowych<sup>11</sup>. Dążąc do ułatwienia udowodnienia tego, że określona osoba stworzyła dany utwór, ustawa sformułowała domniemanie prawne, stanowiąc, że twórcą jest osoba, której nazwisko jako twórcy uwidocznił na egzemplarzach utworu lub podano do publicznej wiadomości w jakikolwiek inny sposób w związku z rozpowszechnianiem utworu. Sformułowane w art. 8

---

<sup>9</sup> *Słownik języka polskiego*. Red. M. Szymczak. T. III. Warszawa 1989 s. 559; *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz. T. 4. Warszawa 2003 s. 168.

<sup>10</sup> Dz. U. 2006 Nr 90, poz. 631, sprost. Nr 121, poz. 843; zm. Nr 21, poz. 164; Nr 94, poz. 658.

<sup>11</sup> J. B a r t a, M. C z a j k o w s k a - D a b r o w s k a, Z. Ć w i a k a l s k i, R. M a r k i e w i c z, E. T r a p l e. *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*. Wyd. IV. Zakamycze 2005 s. 177 i n. W literaturze podkreśla się, że pojęcie *twórca* ustawodawca w tekście ustawy używa wysoce niekonsekwentnie.



ust. 2 p. a. p. p. domniemanie prawne może być obalone w wyniku przeprowadzenia postępowania dowodowego. Służy ono także w wypadku, gdy utwór jest dziełem współtwórców, a nie tylko jednego twórcy. Oczywiście dowody obalające domniemanie winna przedstawić osoba, która zaprzecza skutkom domniemania. Utwór będący przedmiotem ochrony prawa autorskiego musi być rezultatem pracy człowieka, który jest twórcą (ewentualnie współtwórcą) utworu. Od innych rezultatów działalności człowieka różni się tym, że stanowi przejaw jego działalności twórczej i musi mieć indywidualny charakter. Przez pojęcie *przejaw działalności twórczej* należy rozumieć dający się zaobserwować, uzewnętrzniiony rezultat działalności. W myśl ustalonych w tym względzie poglądów działalność twórcza ma charakter kreacyjny (sporny jest stopień tej kreacyjności). Twórczość jest kreowaniem czegoś niepowtarzalnego, niebanalnego. W doktrynie podkreśla się, że twórczość jest projekcją wyobraźni, nie sprowadza się do naśladownictwa. Charakteryzuje się nowością rezultatu, samodzielnością twórcy. Działalność twórcza niezależna jest przy tym od wkładu pracy, wysiłku fizycznego czy intelektualnego<sup>12</sup>. W literaturze zauważa się, że utwór nie może być produktem przypadkowym. Nie wyklucza to jednak jego powstania w wyniku posługiwania się materiałami i urządzeniami. Oryginalność utworu chronionego przepisami prawa autorskiego ma charakter podmiotowy. Dla jego zaistnienia ważny jest twórczy wkład autora, a nie nowość w sensie obiektywnym<sup>13</sup>. W judykaturze podkreślono, iż o powstaniu prawa autorskiego nie decyduje stopień wartości opracowanego dzieła, gdyż nawet niewielkie znaczeniowo opracowania mogą być przedmiotem ochrony autorskiej, byleby je cechował element twórczości autora. Nie mogą uzasadniać takiej kwalifikacji zupełnie drugorzędne, czysto techniczne zmiany opracowania będącego w użyciu. Podniesiono, iż dla uznania, że utwór powstał w rozumieniu prawa autorskiego i chroniony tym prawem, konieczne jest, aby miał on chociażby niewielkie znaczenie artystyczne, naukowe lub użytkowe<sup>14</sup>. Stwierdzono także, jeszcze na gruncie prawa autorskiego z 1926 r., że każda twórczość umysłowa, bez względu na to, czy chodzi o twórczość opartą na ściśle samoistnym pomysle czy też na naśladownictwie już istniejących dzieł, doznaje ochrony prawnej, byleby w swoim

<sup>12</sup> F. Z o l l. *Prawo autorskie w projekcie*. Kraków 1920 s. 11.

<sup>13</sup> M. S z a c i Ń s k i. *Wkład twórcy jako przesłanka dzieła chronionego prawem autorskim*. „Nowe Prawo” 1982 z. 5-6.

<sup>14</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z 5 marca 1971 r., I CR 593/ 70, OSNCP 1971, nr 12, poz. 212.

ostatecznym wyniku w swojej zewnętrznej formie wykazywała znamiona wyróżniające ją od innych dzieł osobliwością pomysłu i umiejętnością ujęcia tematu<sup>15</sup>.

W literaturze podkreśla się, że terminem *twórczość* posługujemy się zarówno określając proces intelektualny, jak i wskazując końcowy efekt tego procesu<sup>16</sup>. Nie każdy przejaw działalności twórczej może być uznany za utwór i stać się przedmiotem prawa autorskiego, lecz tylko ten, który odznacza się indywidualnym charakterem. Pojęcie *indywidualny charakter* nie zostało bliżej sprecyzowane przez ustawodawcę. Co ciekawe, sformułowanie to pojawiło się w toku prac legislacyjnych nad ustawą p.a.p.p. dość późno, zastępując używane we wcześniejszych projektach (z wyjątkiem projektu z 1990 r., będącego jednym z pierwszych) określenie, w myśl którego utwór winien mieć „znamiona osobowości twórcy”. Wypada zauważyć, iż ustawa z 29 marca 1926 r. o prawie autorskim głosiła, że utworem jest *każdy przejaw działalności duchowej, noszący cechy osobistej twórczości*. Warto przy tym pamiętać, że zwrot: *noszący cechy osobistej twórczości* wprowadzony został dopiero w toku debaty parlamentarnej nad projektem ustawy z 1926 r., zastępujący przyjęte w projekcie określenie *piętno osobiste*. Zwrócił na to uwagę Jan Błeszyński, podkreślając, że termin *osobista twórczość* grzeszy ewidentnym pleonazmem<sup>17</sup>. Prawo autorskie nie definiuje pojęcia *utwór naukowy*. Utworem jest *niematerialne dobro prawne*, które należy odróżnić od nośnika materialnego, na którym utwór ten jest zapisany. Przedmiotem prawa autorskiego są utwory zwane także dziełami prawa autorskiego, rozumiane jako dobra niematerialne. Od razu trzeba w tym miejscu zauważyć, że część utworów w sensie intelektualnym nie jest chroniona prawem autorskim, co nie oznacza, iż nie podlega ona ochronie zagwarantowanej innymi ustawami. W literaturze podkreśla się, że warunkiem uznania utworu za naukowy jest spełnienie kryteriów naukowości w zakresie tematyki i metody uzyskiwania rezultatów oraz *nowość i oryginalność utworu, oceniona z punktu widzenia stanu wiedzy środowiska naukowego*<sup>18</sup>. Zgodzić się należy z Ryszardem Markiewiczem, iż o naukowym charakterze utworu decyduje jego zawartość

<sup>15</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z 31 marca 1938 r., C II 2531/37, OSP 1938, poz. 545.

<sup>16</sup> J. B ł e s z y ń s k i. *Prawo autorskie*. Warszawa 1988 s. 33.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> R. M a r k i e w i c z. *Ochrona prac naukowych*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej” 1990 z. 55 s. 17, 21 i 31.

będąca rezultatem naukowego procesu poznawczego; cel, jakim jest poznanie bądź odkrycie pewnej obiektywnie istniejącej rzeczywistości lub praw nią rządzących, oraz treść będąca maksymalnie wiernym opisem rzeczywistości, obejmująca ustalenia faktograficzne, pomysły i hipotezy, odkrycia, rekonstrukcje faktów, teorie naukowe i systematyki, a także elementy pozatekstowej treści dzieła. Do tych ostatnich należą w szczególności: temat, pomysł badawczy, fakty naukowe, rozumowanie, synteza (generalizacja naukowa), systematyzacja. Obojętny jest natomiast sposób wyrażania treści dzieła naukowego. Z natury rzeczy będzie on zwykle wyrażony słowem, symbolami matematycznymi lub znakami graficznymi. W doktrynie niekwestionowany jest pogląd, że interesy osobiste twórców praw naukowych, które nie podlegają prawu autorskiemu, objęte są ochroną z art. 23–24 k.c., w związku z uznaniem w nich twórczości naukowej za dobro osobiste zasługujące na ochronę. Dotyczy to tematyki pracy, metody uzyskiwania rezultatów itd.<sup>19</sup> W doktrynie utrzymuje się również trudna do przyjęcia teza, iż dyspozycja art. 14 ust. 1 p.a.p.p. dotyczy tylko i wyłącznie prac doktorskich, habilitacyjnych i utworów powstałych w ramach planów danej jednostki organizacyjnej bądź stworzonych z polecenia przełożonego. Warto jednak pamiętać, że utwory naukowe mające postać utworów audiowizualnych lub programów komputerowych podlegają przepisom dotyczącym tych dzieł. W doktrynie rozważany jest problem twórczego charakteru treści pozatekstowej, w szczególności tematu, pomysłu badawczego, faktu naukowego, generalizacji naukowej, rozumowania, doboru faktów, teorii i metody naukowej. Odrębną kwestią jest sprawa przejmowania niechronionych warstw utworu. W literaturze nie ma zasadniczo wątpliwości, że sfera treści pozatekstowej dzieła naukowego może mieć cechy twórczości ze względu na zastosowaną w niej systematykę. Charakter twórczy ma nawet plan treści pozatekstowej<sup>20</sup>.

Podobne trudności powstają przy definiowaniu pojęcia *twórczość artystyczna*. Ustawodawca nie wymaga od osoby zajmującej się twórczością artystyczną spełnienia jakichkolwiek warunków: ukończenia uczelni, uzyskania licencji, przynależności do stowarzyszeń itd. Nie bada poziomu artystycznego. W żadnym z aktów prawnych nie definiuje terminu *artysta*. Twórcą dzieła artystycznego jest każdy, kto stworzył jakiekolwiek dzieło w obszarze uznawanym za domenę sztuki – a więc zarówno w formach tradycyjnie zaliczanych do tego obszaru: rzeźbę, obraz w jakiegokolwiek technice, grafikę, fo-

<sup>19</sup> J. B a r t a [i in.]. *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz* s. 82.

<sup>20</sup> M a r k i e w i c z. *Ochrona prac* s. 42-43; tamże obszerniejsza literatura, zwłaszcza obcojęzyczna.

tografię, film itd., jak i w formach „niekonwencjonalnych”, wynikających z indywidualności artysty, np. performance czy instalacja video. Ustawa o prawach autorskich i prawach pokrewnych chroni nie tylko twórczość artystyczną, ale i – w ramach praw pokrewnych – artystyczne wykonanie<sup>21</sup>. Niezależnie od tego twórczość artystyczna, podobnie jak twórczość naukowa, chroniona jest dyspozycją art. 23 i 24 k.k.

Mimo że wspólną cechą nauki i twórczości artystycznej jest ich twórczy charakter, to jednak różnią się one poważnie celami. Celem nauki jest przede wszystkim opis rzeczywistości w najróżniejszych jej aspektach i nadanie temu opisowi systematycznego i teoretycznie uporządkowanego charakteru<sup>22</sup>. W literaturze funkcjonuje wiele wzajemnie wykluczających się definicji nauki.

---

<sup>21</sup> Zob. *System prawa prywatnego*. Red. Z. Radwański. T. 13. *Prawo autorskie*. Red. J. Barta. Warszawa 2007<sup>2</sup> s. 320-321. Warto zauważyć, że Konwencja rzymska chroniąc wykonania nie wymaga, aby miały one charakter artystyczny. Trzeba podkreślić, że pierwotna wersja prawa autorskiego posiłkowała się terminem *artystyczny charakter*, co w literaturze było zdecydowanie krytykowane. Zob. M. Kępiński, A. Nowicki. *Prawo autorskie i prawa pokrewne – Biała Księga. Polska – Unia Europejska*. Warszawa 1995. Seria: „Prawo” nr 27 s. 71. Zastąpienie w obowiązującym tekście przesłanki artystycznego charakteru wykonania określeniem *wykonanie artystyczne* nie rozwiewa istniejących wątpliwości. Problem sprowadza się do tego, czy każde wykonanie utworu jest z natury rzeczy wykonaniem artystycznym (za czym opowiada się J. Sobczak. *Prawo autorskie*. Warszawa–Poznań 2000 s. 217), czy też konieczne jest istnienie jakichś dodatkowych przesłanek w postaci *oryginalności, indywidualności, osobistego charakteru* (jak twierdzą M. Barta i R. Markiewicz; zob. c i ż. *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Wprowadzenie*. Kraków 2005 s. 121). Jeszcze inni autorzy wiążą wymóg artystycznego wykonania z *indywidualnym charakterem*, widząc w tej przesłance odpowiednik *kryterium twórczego*. Trafnie przy tym kwestionują utożsamienie *artystyczności* wykonania z *artyzmem* (zob. R. Góla. *Prawo autorskie i prawa pokrewne*. Warszawa 2005 s. 81). Dyskusyjny jest pogląd, iż wykonaniem *artystycznym* jest wykonanie *utworu artystycznego*. Pogląd taki, prezentowany w literaturze przez M. Czajkowską-Dąbrowską, zdaje się przeczyć generalnej koncepcji prawa autorskiego, w którym ustawodawca abstrahuje od rzeczywistej wartości utworu i nie chce wkraczać w kwestię jego oceny. Zgodzić się jednak generalnie można, że utwory naukowe nie będą mogły być „wykonywane” przez artystów wykonawców. Może to jednak spowodować kłopoty z oceną dzieł literackich, z których część będzie mogła być zaliczona do utworów artystycznych, a pozostałe można by potraktować jako naukowe. Zob. M. Czajkowska-Dąbrowska. W: *System prawa prywatnego*. Red. Z. Radwański. T. 13: *Prawo autorskie*. Red. J. Barta. Warszawa 2007<sup>2</sup> s. 322.

<sup>22</sup> J. S u c h, M. S z c z e ś n i a k. *Filozofia nauki*. Poznań 1997, *passim*; S. A m - s t e r d a m s k i. *Między historią a metodą*. Warszawa 1983, *passim*; J. S u c h. *Wstęp do metodologii ogólnej nauk*. Poznań 1969, *passim*; S. K a m i Ń s k i. *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*. Lublin 1992, *passim*. Zdaniem Maxa Webera, mimo podobieństwa działań naukowych i artystycznych, istnieją między nimi głębokie różnice, gdyż praca naukowa wprzęgnięta jest w proces postępu, natomiast w sztuce o takim postępie nie może być mowy. Zob. M. W e b e r. *Nauka jako zawód i powołanie*. W: *Polityka jako zawód i powołanie*. Kraków 1998 s. 120-121.

Różnice te sięgają tak daleko, że w teoretycznych opracowaniach niejednokrotnie odchodzi się od próby zdefiniowania tego pojęcia, zadowolając się stwierdzeniem, że jest to zjawisko zmienne w czasie, mające długie dzieje, więc podanie adekwatnej historycznie definicji jest niemożliwe. Zauważa się przy tym, że więź genetyczna nauki nie gwarantuje istnienia cech niezmiennych. Trudności napotyka także ujęcie synchroniczne. Bardzo mocno podkreśla się, że u podłoża każdej propozycji definicyjnej leży zawsze jakiś ideał poznania naukowego, a cywilizacja współczesna sprawia, że wszelkie przejawy wiedzy pretendują do uznania ich za „naukowe”<sup>23</sup>. W rozumieniu potocznym pojęcia *wiedza* i *nauka* traktowane są jako synonimy, ale synonimami nie są. Przez pojęcie *wiedza* rozumiemy treści utrwalone w umyśle konkretnego człowieka albo pewnej grupy ludzi, zdobyte w procesie edukacji i zbierania określonych doświadczeń. Przez termin *nauka* – pamiętając o wszystkich trudnościach definicyjnych – zwykło się rozumieć zbiór sądów zaspokajających ogólnoludzkie zainteresowania intelektualne, wyrażonych w języku możliwie jednoznacznym i możliwie najmocniej uzasadnionym. Naukę zwykło się pojmować w sensie funkcjonalnym, jako postępowanie naukowe prowadzące do określonych efektów poznawczych<sup>24</sup>. Rezultatem takiego postępowania mają być różnego rodzaju twierdzenia, podlegające określonemu uporządkowaniu, w którego wyniku powstawać ma wiedza usystematyzowana i uzasadniona, spełniająca obowiązujące w danej epoce i w określonym zakresie warunki naukowości. Wiedzę taką niektórzy określają jako naukę w rozumieniu przedmiotowym lub naukę w aspekcie treściowym. Z punktu widzenia socjologicznego nauka stanowi określoną, specyficzną dziedzinę wiedzy, mieszczącą się w szerokich ramach ogólnoludzkiej kultury. Obejmuje ona w tej sytuacji wszelkie niezbędne środki do wykonywania pracy naukowo-badawczej. W węższym tego słowa znaczeniu nauka to suma wiedzy oraz metody badawcze przystosowane do odtwarzania procesów i faktów wchodzących w zakres szczegółowych dyscyplin naukowych. Sporny jest

---

<sup>23</sup> Zob. kompetentne rozważanie S. Amsterdamskiego. Zob. t e n ż e. *Filozofia nauki a socjologia wiedzy*. W: *Tertium non datur*. Red. tenże. Warszawa 1994; t e n ż e. *Nauka*. W: *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. Wrocław 1991 s. 143.

<sup>24</sup> J. K m i t a. *Szkice z teorii poznania naukowego*. Warszawa 1956 s. 134 i n.; A. P a - ł u b i c k a. *Orientacje epistemologiczne a rozwój nauki*. Warszawa–Poznań 1977, *passim*; K. Z a m i a r a. *Metodologiczne znaczenie sporu o poznawczy status teorii*. Warszawa 1974, *passim*.

przy tym katalog tych dyscyplin<sup>25</sup>. W literaturze mówiąc o nauce – w węższym tego słowa znaczeniu – stawia się znak równości między określeniem *dyscyplina naukowa* a terminem *nauka*, z dodaniem oczywiście określenia wskazującego szczegółową dziedzinę, np. nauka medyczna, nauka prawa, nauka historii bądź dyscyplina medyczna, dyscyplina prawa itd. Oczywiście pojawia się natychmiast wątpliwość, czy można mówić o jednej szczegółowej nauce lub dyscyplinie, czy też konieczne jest użycie liczby mnogiej, np. nauki medyczne, nauki prawne, nauki techniczne lub dyscypliny medyczne, dyscypliny prawne, dyscypliny techniczne. Sporów tych i wątpliwości nie sposób w tym miejscu rozstrzygnąć. Wybiegają one bardzo mocno poza zakres podjętej problematyki. Wpadało jednak odnotować ich istnienie. Istotą nauki ma być jednak to, że sądy i twierdzenia naukowe mogą zostać weryfikowane według określonych kryteriów, z których najważniejsze – aczkolwiek niejednoznaczne – jest kryterium prawdy. Kryterium to powinno pozwolić na oddzielenie twierdzeń naukowych od tych, które nie mają takiego charakteru. Warto jednak pamiętać, iż konieczne jest uwzględnianie elementu czasu. Twierdzenia traktowane jako naukowe – na określonym etapie rozwoju historycznego – mogą utracić ten przymiot po upływie kilku, kilkunastu czy kilkudziesięciu lat. W literaturze podkreśla się, że nauka ma wymiar społeczny, gdyż bez jej istnienia i rozwoju nie jest możliwy rozwój społeczeństwa. Zaznaczyć przy tym należy, że rozwój nauki następuje niejako skokowo, co przejawiało się w możliwym do zaobserwowania przyspieszaniu i spowalnianiu tego procesu w różnych epokach.

Nauki nie sposób sprowadzić – jak z powyższego wynika – do posiadania wiedzy. Wiedza jest niezbędna do uprawiania nauki, ale stanowi zaledwie punkt wyjścia. Stosując daleko idące uproszczenie, można by zaryzykować stwierdzenie, że wiedza to zbiór uporządkowanych informacji. Uczony nie może być jednak sprowadzony do roli kustosa – porządkującego, katalogującego i odkurzającego zasoby informacji. Istotą nauki jest stawianie pytań i poszukiwanie na nie odpowiedzi, formułowanie hipotez i sprawdzanie ich prawdziwości. Do tych działań sprowadzają się badania naukowe.

Przez pojęcie *badania naukowe* zwykło się rozumieć działalność wyspecjalizowanych pracowników (uczonych i personelu pomocniczego), instytucji i organizacji naukowych, prowadzoną metodycznie oraz zgodnie z procedu-

---

<sup>25</sup> M. Ziółkowski. *Wiedza, jednostka, społeczeństwo: zarys koncepcji socjologii wiedzy*. Warszawa 1989 s. 43 i n.; M. Scheler. *Problemy socjologii wiedzy*. Warszawa 1990 s. 24 i n.

rami dochodzenia do twierdzeń, odkryć i wynalazków. Tak pojmowane badania naukowe stanowią w gruncie rzeczy nieodłączny składnik nauki w sensie funkcjonalnym (czynnościowym). Oprócz nich w pojęciu tym mieści się także gromadzenie i systematyzowanie wyników badań oraz przekazywanie tych rezultatów innym. Przekazywanie to odbywa się w wyniku procesu nauczania (działań dydaktycznych), poprzez publikacje naukowe, w ramach wymiany doświadczeń podczas konferencji, a także za pośrednictwem szeroko pojętej informacji naukowej. W literaturze podkreśla się, że badania naukowe prowadzone są różnymi metodami badawczymi, jakkolwiek sprowadzają się one do badań empirycznych, prowadzonych przy użyciu coraz to bardziej doskonałych instrumentów, aparatów i narzędzi, oraz w toku rozważań teoretycznych, opartych na rozumowaniu indukcyjnym i dedukcyjnym<sup>26</sup>. Nieodłączną ich cechą jest stawianie hipotez i ich weryfikowanie, uzasadnianie twierdzeń oraz podejmowanie prób budowania teorii naukowych. W postępowaniu badawczym różne metody i inne elementy badań naukowych są wzajemnie powiązane, tworząc historycznie zmienny i stale rozwijający się system wiedzy. Konstatacja ta znajduje się u podstaw podziału badań naukowych z punktu widzenia ich strategii, czyli celów<sup>27</sup>.

Generalnie rzecz biorąc, wolność badań naukowych sprowadzić można do swobody wyboru przedmiotu badań, metod badawczych oraz sposobu prezentacji wyników (w tych ramach mieści się także rezygnacja z przedstawienia rezultatów badań). Warto podkreślić, że Konstytucja gwarantuje *expressis verbis* w art. 73 ust. 1 wolność ogłaszania wyników badań, a dodatkową gwarancją wydaje się jej przepis art. 54 ust. 1, w którym każdemu zapewniono wolność wyrażania swoich poglądów oraz rozpowszechniania informacji. Ponadto gwarancją zdaje się dyspozycja art. 54 ust. 2 Konstytucji RP, w której sformułowano zakaz cenzury prewencyjnej. Nie można się jednak oprzeć wrażeniu, że w sytuacjach ekstremalnych wszystkie te gwarancje mogą się okazać zbyt słabe, zwłaszcza gdyby odkrycie bądź wynalazek mógł prowadzić do skutków niebezpiecznych dla życia i zdrowia ludzi. W praktyce władze publiczne mają dostateczne środki nie tylko ku temu, aby zahamować badania naukowe, ale i by uniemożliwić ogłoszenie ich wyników. Jedynym ratunkiem

---

<sup>26</sup> A. T u s z k o, S. C h a s k i e l e w i c z. *Badania naukowe*. Warszawa 1968 s. 17 i n.

<sup>27</sup> Typologię tę zaproponował P. Auger w 1959 r., wyodrębniając wśród badań naukowych podstawowe (wolne i kierowane), stosowane, rozwojowe i wdrożeniowe. Por.: t e n ż e. *Aktualne tendencje w badaniach naukowych*. Warszawa 1961. Zob. także W. I. B e v e r i d g e. *Sztuka badań naukowych*. Warszawa 1963.

dla prowadzącego badania, zwłaszcza wtedy, gdy nie jest związany z żadną instytucją naukową lub gospodarczą, może być rzeczywiście wolna praca.

W praktyce jednak okazuje się, że przeważająca większość dziennikarzy jest niezwykle podatna na manipulację, dzięki czemu istnieje zawsze możliwość, że badacz zostanie – za pomocą rozmaitych zabiegów – zaprezentowany jako fantasta, mitoman, mniej lub bardziej szkodliwy maniak, ogarnięty żądzą sławy bądź poszukujący nienależnych dochodów. Im bardziej „rewolucyjnie” będą brzmiały wyniki badań naukowych, im mocniej będą się różniły od powszechnie przyjętych praw i przekonań, tym łatwiej będzie je ośmieszyć i wyśmiać. W środowisku naukowym zawsze będzie można znaleźć ludzi zawistnych, urażonych w swoich ambicjach, którzy z pełnym przekonaniem zaprzeczą wartościom naukowym czyjś odkrycia, podważą tezy, zdeprecjonują wyniki. Działania takie będą jeszcze łatwiejsze do przeprowadzenia, gdy badacz okaże się człowiekiem spoza środowiska naukowego, prowadzącym dociekania na własną rękę, na własną odpowiedzialność. Wszelkie szczytne kodeksy etyki, wszelkie zasady etosu uczonego – jak to wielokrotnie okazywało się w praktyce – odchodzą w takich sytuacjach na dalszy plan, zwłaszcza wtedy, gdy wyniki badań naruszają całą strukturę akademicką i burzą istniejącą w tym środowisku hierarchię.

Dla współcześnie żyjącego człowieka niepodważalnym aksjomatem jest nieograniczona wolność badań naukowych. Warto jednak pamiętać, że – jak pokazuje historia badań naukowych – wolność ta bywała w ciągu wieków w większym lub mniejszym stopniu reglamentowana.

Z wolnością badań wiąże się problem zakresu podmiotowego tej wolności. Z treści art. 73 Konstytucji RP wynika, że przysługuje ona każdemu – a więc zarówno obywatelom Polski, jak i cudzoziemcom<sup>28</sup>. Pojawia się pytanie, czy aby korzystać z tej wolności, trzeba spełnić jeszcze jakieś dodatkowe warunki, np. ukończenia wyższej uczelni, posiadania stopni naukowych bądź tytułu naukowego, przynależności do towarzystw naukowych. Na pytanie to wypada udzielić negatywnej odpowiedzi – i to nie tylko dlatego, że ustrojodawca nie widział podstaw i możliwości ograniczenia podmiotowego w za-

---

<sup>28</sup> Gwarantowana w treści art. 73 Konstytucji wolność prowadzenia badań naukowych przysługuje osobom fizycznym. Osoby prawne, szkoły wyższe, instytuty naukowe oraz instytucje gospodarcze organizujące i prowadzące takie badania nie są objęte zakresem tej wolności. Z treści art. 73 nie wynika wprost, że dotyczy on osób fizycznych. Jednak indywidualny i twórczy charakter badań wskazuje jednoznacznie, że mogą być one przedmiotem działań tylko osób fizycznych. Wspomniane jednostki edukacyjne lub badawcze mogą jedynie organizować takie działania.



kresie wolności badań naukowych, lecz również z tego powodu, że w praktyce wiele badań naukowych prowadzili z ogromnymi sukcesami ludzie nielegitymujący się formalnym wykształceniem i niezwiązani z żadnymi instytucjami naukowymi<sup>29</sup>. Badacz spoza „cechowego grona uczonych” może napotykać w trakcie badań olbrzymie kłopoty metodyczne i metodologiczne. Nie sposób także w dzisiejszym świecie prowadzić jakichkolwiek badań naukowych bez dostępu do informacji. W tym zakresie osoby, które prowadzą badania na własną odpowiedzialność i rachunek, mogą się spotykać z trudnymi do przezwyciężenia barierami. Tak więc w dzisiejszym świecie warunkiem prowadzenia badań (w szczególności z zakresu nauk medycznych, technicznych i przyrodniczych) jest związanie się z instytucją naukową (w ramach wyższej uczelni bądź instytutu), ewentualnie z instytucją gospodarczą, która byłaby zainteresowana wynikami takich badań i gotowa łożyć na nie środki finansowe. Prowadzenie dociekań naukowych poza takimi ośrodkami możliwe jest tylko w wypadku posiadania znacznych zasobów finansowych, a ponadto w odniesieniu do niektórych tylko dziedzin.

W praktyce badania takie prowadzą niektórzy historycy, poloniści i prawnicy zatrudnieni w instytucjach pozanaukowych, dla których działalność badawcza stanowi pewnego rodzaju hobby i traktowana jest przez znaczącą ich grupę jako spełnienie marzeń. Wyniki tego typu eksploracji bywają niezwykle ciekawe i odpowiadają na szereg pytań, w szczególności sformułowanych przez praktykę. W przeważającej jednak mierze mają one charakter przyczynkarski i dotyczą kwestii peryferyjnych. Nie wolno zapominać, iż współczesne badania naukowe (poza niektórymi dziedzinami nauk społecznych i humanistycznych) mają charakter zespołowy. Powstanie takiego zespołu możliwe jest dzięki istnieniu organizacji naukowej bądź przemysłowej, która organizuje zespół, zapewnia środki na prowadzenie badań i egzekwuje ich wyniki. W praktyce może się jednak okazać, iż nie rozpoznają one należycie wartości stawianych hipotez i nie są gotowe ponieść kosztów żmudnych, wieloletnich dociekań w sytuacji, gdy ich rezultaty będą wydawały się odległe bądź trudne do osiągnięcia. Powyższe stwierdzenia prowadzą do raczej pesymistycznej konstatacji, iż gwarantowana w art. 73 Konstytucji

---

<sup>29</sup> Warto wskazać na przystępnie napisane rozważania Daniela J. Boorstina jako interesujące i kompetentne w tym przedmiocie. D. J. B o o r s t i n. *Odkrywczy. Dzieje ludzkich odkryć i wynalazków*. Warszawa 1998; t e n ż e. *Poszukiwacze. Dzieje ludzkich odkryć i wynalazków*. Warszawa 1998; t e n ż e. *Twórcy. Geniusze wyobraźni w dziejach świata*. Warszawa 2002.

wolność badań naukowych wydaje się iluzoryczna i stanowi w dużej mierze deklarację bez pokrycia. Trudno bowiem oczekiwać od władz publicznych gotowości ponoszenia wysokich często kosztów realizacji prywatnych czy wątpliwych pomysłów naukowych<sup>30</sup>. Dyspozycja art. 73 Konstytucji nie daje nikomu możliwości domagania się przyznania środków, narzędzi, aparatury, które miałyby służyć realizowaniu pomysłów osoby chcącej prowadzić dociekania na własną rękę, w oderwaniu od wszelkich instytucji naukowych. Brak też podstaw, aby z tego typu roszczeniami mógł wystąpić któryś z pracowników instytucji naukowych. Historia pokazuje, iż instytucje powoływane do oceny projektów nie zawsze spełniały pokładane w nich nadzieje. Dyskwalifikowały wartościowe i interesujące projekty, a przyznawały rangę pomysłom wątpliwym poznawczo, choć firmowanym przez osoby cieszące się autorytetem i uznaniem. Wolność badań naukowych nie może jednak oznaczać tego, że będą one prowadzone poza jakąkolwiek kontrolą środowiska. Prowadzenie badań naukowych z natury rzeczy zakłada istnienie krytyki naukowej, której celem jest analiza i ocena dzieł naukowych z punktu widzenia ich formalnej i merytorycznej poprawności, wartości poznawczej i praktycznej przydatności<sup>31</sup>.

Ponieważ większość badań naukowych może być prowadzona tylko przez zespoły ludzkie, w ramach instytucji zajmujących się wyłącznie lub między innymi takimi badaniami i dysponującymi w związku z tym określonymi funduszami, należy zwrócić uwagę na gwarantowaną w treści art. 70 ust. 5 zasadę autonomii szkół wyższych. Trzeba przez nią rozumieć – jak wskazał Trybunał Konstytucyjny – „konstytucyjnie chronioną sferę wolności prowadzenia badań naukowych i kształcenia w ramach obowiązującego porządku prawnego”. Oznacza to, iż Konstytucja zakłada istnienie aktów wewnętrznych tych uczelni i że uczelnie aktami zakładowymi (zgodnymi z prawem) regulują problemy badań naukowych. Prawo do takich regulacji wewnętrznych przysłu-

---

<sup>30</sup> Wspomniany zakaz cenzury prewencyjnej nie oznacza jednak, że badacz czy instytucja naukowa prowadząca badania nie poniesie odpowiedzialności za opublikowane poglądy naukowe wtedy, gdy okażą się one fałszywe, a przyjęte założenia badawcze – błędne. Przyznać jednak należy, że taka następcza odpowiedzialność bywa dość ograniczona.

<sup>31</sup> Poszczególne dziedziny nauki wypracowały specyficzne, właściwe tylko sobie formy krytyki naukowej, np. krytykę źródeł, krytykę tekstu, krytykę muzyczną, literacką, artystyczną. Zob. S. O s s o w s k i. *O osobliwościach nauk społecznych*. Warszawa 1983, szczególnie s. 139 i n.; T. K o t a r b i ń s k i. *Sprawność i błąd*. Warszawa 1956; t e n ż e. *Traktat o dobrej robocie*. Warszawa 1956; J. T o p o l s k i. *Metodologia historii*. Warszawa 1973, szczególnie s. 57; M. P o r e b s k i. *Pożegnanie z krytyką*. Kraków 1966; *Badania nad krytyką literacką*. Red. J. Sławiński. Wrocław 1974, *passim*.

guje wszystkim szkołom wyższym po to, by mogły realizować cel publiczny, jakim jest kształcenie studentów i prowadzenie badań naukowych, a także twórczej pracy artystycznej. Ten wspólny cel publiczny nie powoduje zatarcia różnic między wyższymi szkołami publicznymi i prywatnymi, na które wskazuje Konstytucja (art. 70 ust. 2 zdanie 2). Skoro konstytucyjne prawo do kształtowania aktami wewnętrznymi tej sfery działań dotyczy każdej szkoły wyższej, zarówno niepublicznej, jak i publicznej, to ustawy określające zasady działania publicznych szkół wyższych muszą – w myśl art. 70 ust. 5 Konstytucji – respektować ich autonomię, tzn. nie mogą znosić istoty tej autonomii poprzez zupełne i wyczerpujące unormowanie wszystkich spraw, które określają zasady kształcenia i prowadzenia badań w państwowej szkole wyższej. W przeciwnym wypadku rola państwowych szkół wyższych sprowadzałaby się jedynie do wykonywania ustaw, zaś organy tych szkół stałyby się organami państwa, co równałoby się zniesieniu ich autonomii. Nie jest zatem możliwe w świetle Konstytucji – jak zauważył Trybunał Konstytucyjny – nadanie organom publicznej szkoły wyższej, w sprawach dotyczących istoty działania tej szkoły, charakteru organów władzy publicznej, w tym organów administracji państwowej<sup>32</sup>. Tak więc szkoły wyższe z racji posiadanej autonomii samodzielnie określają problematykę dotyczącą badań naukowych, zasady ich prowadzenia, cele, formy, środki, sposoby realizacji.

Określenie w treści art. 73 Konstytucji wolności badań naukowych oraz twórczości artystycznej nakłada na władze publiczne zakaz podejmowania działań utrudniających lub przekreślających swobodę prowadzenia badań naukowych, wolność twórczości artystycznej oraz wolność ogłaszania wyników badań. Obowiązki te mają charakter negatywny, gdyż ich przedmiotem jest wolność<sup>33</sup>. W Konstytucji nie sformułowano natomiast żadnych pozy-

---

<sup>32</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 8 XI 2000 r. SK 18/99, OTK ZU 2000, Nr 7, poz. 258, s. 1266.

<sup>33</sup> W doktrynie, a jeszcze częściej w procesie legislacyjnym, pojęcie *wolność* utożsamia się z pojęciem *prawo* jednostki. Czasami traktuje się te terminy jako korelat obowiązku. Wskazuje się jednak na to, że między kategoriami *wolność* i *prawo* występują różnice i dlatego nie jest właściwe zamienne ich używanie, a także posługiwanie się ich swoistą zbitką, np. *prawo do wolności osobistej*, *prawo do wolności sumienia i wyznania*. Konsekwencją odróżnienia wolności jednostki od prawa jednostki jest to, iż obywatel, realizując swoje wolności, nie musi szukać w obowiązującym prawie zezwolenia, lecz jedynie ograniczenia wolności. Ustawa musi wyczerpująco określać zakres prawa albo precyzyjnie statuować zakazy, gdy reguluje sprawę wolności. Por. L. Wiśniewski. *W i ś n i e w s k i. Prawo a wolność człowieka – pojęcie i konstrukcja prawna*. W: *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*. Red. L. Wiśniewski. Warszawa 1997 s. 51 i n.; *Prawa człowieka, geneza, koncepcje, ochrona*. Red. B. Banaszak. Wrocław 1993.

tywnych obowiązków władz publicznych w odniesieniu do badań naukowych oraz do ludzi podejmujących takie badania. Te same władze, według przyjętych przez siebie kryteriów, mogą określać zasady przyznawania środków na prowadzenie badań naukowych, na publikacje oraz określać skład zespołów badawczych – pod warunkiem, że nie naruszają one wspomnianej wyżej autonomii szkół wyższych.

Zadeklarowanie z Konstytucji wolności prowadzenia badań naukowych nie oznacza jednak, że ma ona charakter absolutny i nie może podlegać prawnym ograniczeniom. W doktrynie od dawna poszukiwano granic wolności, wskazując, że mogą one mieć charakter aktualny i potencjalny, w zależności od tego, czy istnieją w chwili obecnej, czy też mogą wystąpić w przyszłości; przekraczalny, czyli dający się usunąć, i nieprzekraczalny, czyli taki, którego nie można lub nie powinno się usuwać; zewnętrzny wobec podmiotu i wewnętrzny, wbudowany w psychikę podmiotu; normatywny i faktyczny. Wśród ograniczeń faktycznych, jako wewnętrzne granice wolności, wskazuje się najczęściej zdolności i umiejętności człowieka, a wśród zewnętrznych – sytuacje (konflikty interesów, sploty okoliczności, ograniczone zasoby) oraz działania intencjonalne innych ludzi (groźby, naciski, arbitralne dyrektywy). Wśród ograniczeń normatywnych wskazuje się granice wewnętrzne w postaci wybranych przez podmiot norm moralnych oraz zewnętrzne (prawo, obyczaje, moralność)<sup>34</sup>. W sensie filozoficznym przyjmuje się zazwyczaj, iż granicą wolności jest dobro osoby ludzkiej, i stwierdza, iż granicą wolności jednostki jest wolność innego człowieka. Uważa się, iż wolność jest atrybutem i prawem każdego człowieka również w wymiarze społecznym. Zwraca się jednak uwagę na możliwości nadużycia wolności zarówno w płaszczyźnie osobisto-indywidualnej, jak i społecznej. Ta ostatnia kwestia szczególnie silnie podkreślana jest w nauce społecznej Kościoła katolickiego, w której ramach zauważa się, iż skrajny indywidualizm i liberalizm słusznie bronią wolności każdego człowieka, ale oba te nurty izolują wolność od całości ludzkiej osoby i właściwych jej wartości. Podnosi się, iż wolność jest prawem i szansą każdego człowieka, ale powinna to być wolność odpowiedzialna, służąca dobru człowieka i jego osoby<sup>35</sup>.

---

<sup>34</sup> Por. W. L a m e n t o w i c z. *O wolnościach i ich granicach*. W: *Historia. Idee. Polityka. Księga dedykowana profesorowi Janowi Baszkiewiczowi*. Red. F. Ryszka. Warszawa 1995 s. 396 i n.

<sup>35</sup> Por. encykliki *Centessimus annus* i *Veritatis splendor*. Zob. także: S. K o w a l c z y k. *Wolność naturą i prawem człowieka*. Sandomierz 2000 s. 26; t e n ż e. *Koncepcja wolności odpowiedzialnej w encyklice „Veritatis splendor” Jana Pawła II*. W: *Wolność we współczes-*

Granice tej wolności niewątpliwie określa art. 31 Konstytucji, zwłaszcza w ust. 3, ale również w ust. 2. Analizując treść tych przepisów, warto pamiętać, że adresatem ich jest władza publiczna, rozumiana jako zbiór podmiotów, które wykonują kompetencje władcze bądź przygotowują lub organizują wykonywanie tych kompetencji<sup>36</sup>. Wśród wymienionych w treści art. 31 ust. 3 Konstytucji przesłanek materialnych ograniczeń w zakresie korzystania w zakresie konstytucyjnych wolności i praw, których katalog ma charakter wyczerpujący, szczególnie ważne w odniesieniu do badań naukowych wydają się te, które są konieczne dla bezpieczeństwa lub porządku publicznego, zdrowia i moralności publicznej. Mniejsze znaczenie będą miały – co nie oznacza, że zupełnie nie wystąpią – ograniczenia odnoszące się do ochrony środowiska oraz wolności praw innych osób. Należy zauważyć, że wszystkie ewentualne ograniczenia mogą być ustanawiane i wprowadzane wyłącznie wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym społeczeństwie.

W literaturze zwraca się uwagę na trudności, jakie tworzą określenia: *przesłanki bezpieczeństwa państwa* oraz *przesłanki bezpieczeństwa publicznego*<sup>37</sup>. Wskazuje się, iż przez pojęcie *porządek publiczny* należy rozumieć takie ukształtowanie stosunków społecznych wewnątrz państwa, które umożliwia normalne współżycie jednostek<sup>38</sup>. Warto pamiętać, że swoboda badań naukowych musi zakładać, iż badacza może spotkać niepowodzenie, że popełni on błąd, a sformułowane tezy i wnioski okażą się fałszywe. Pojawia się także kwestia tego, kiedy podjęte badania stracą walor naukowości. W przeszłości bywało, że działanie, które uznawano za nieracjonalne, wykraczające poza granice wyznaczone przez naukę, prowadziło niejednokrotnie do doniosłych wyników, zmieniając spojrzenie na treść niektórych zagadnień. Nie można przy tym zaprzeczyć, że niektóre badania naukowe, prowadzące do stworzenia nowych technologii, nowych typów broni (np. bakteriologicznej, chemicznej), zmian w zakresie genetyki człowieka, rodzą poważne konkretne

---

nej kulturze. *Materiały V Światowego Kongresu Filozofii Chrześcijańskiej KUL – Lublin 20-25 sierpnia 1996*. Lublin 1997 s. 331-339; S. K a r a s e k. *Koncepcja wolności w encyklice „Veritatis splendor” Jana Pawła II*. Lublin 1994 s. 37-65.

<sup>36</sup> L. G a r l i c k i. *Komentarz do art. 30 Konstytucji*. W: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*. Red. L. Garlicki. T. III. Warszawa 2003 s. 19.

<sup>37</sup> K. W o j t y c z e k. *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*. Kraków 1991 s. 183; M. W y r z y k o w s k i. *Granice praw i wolności – granice władzy*. W: *Obywatel, jego wolności i prawa*. Opr. B. Oliwa-Radzikowska. Warszawa 1998 s. 50.

<sup>38</sup> Wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z 12 I 1999 r., sygn. P 2/98; z 12 I 2000 r., P11/99; z 7 II 2001 r. K27/00, OTK ZU 2001, Nr 2, poz. 29, s. 162-163.

niebezpieczeństwa, zarówno dla poszczególnych osób, jak i dla społeczeństw i państw<sup>39</sup>. Istniejących niebezpieczeństw nie sposób ograniczać jedynie do nauk technicznych, medycznych bądź przyrodniczych. Ubocznym wynikiem obaw, jakie wywołał gwałtowny rozwój tych ostatnich nauk, było powstanie bioetyki, czyli nauki o zasadach etycznego działania osób podejmujących czynności lecznicze wobec pacjentów<sup>40</sup>.

Uprawianie nauk społecznych także może inicjować poważne zagrożenia dla innych: naruszać ich godność, prywatność, wolność sumienia i wyznania. W tym obszarze należy zwrócić uwagę na problematykę tzw. kłamstwa oświeceniowego. Przez pojęcie to rozumie się negowanie ustaleń dotyczących ho-

---

<sup>39</sup> Z tej przyczyny wiele aktów prawa międzynarodowego zabrania podejmowania pewnego typu badań i działań. Wśród nich wypada zwrócić uwagę na *Powszechną deklarację UNESCO w sprawie genomu ludzkiego i praw człowieka* z 11 XI 1997 r. oraz *Rekomendację 1046 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w sprawie wykorzystywania embrionów i ploidów ludzkich do celów diagnostycznych, terapeutycznych, naukowych, przemysłowych i handlowych*, wraz z załącznikiem regulującym zasady wykorzystywania embrionów i ploidów oraz pobierania z nich tkanek dla celów diagnostycznych lub terapeutycznych, wreszcie na *Rekomendację 1100 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w sprawie wykorzystywania embrionów i ploidów ludzkich do badań naukowych* wraz z załącznikiem dotyczącym badań naukowych lub eksperymentów na ludzkich gametach, embrionach lub ploidach. Zob. *Wspólny standard do osiągnięcia. Stan urzeczywistnienia. W pięćdziesięciolecie Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 roku*. Red. T. Jasudowicz. Toruń 1998 s. 49-53, ponadto *Konwencję o ochronie praw człowieka i godności ludzkiej w kontekście zastosowań biologii i medycyny: konwencja o prawach człowieka w biomedycynie* z 4 IV 1997 r. Deklaruje ona wprawdzie swobodne prowadzenie eksperymentów w dziedzinie nauki biologii i medycyny, jednak zapewnia ochronę osób podlegających eksperymentom i zakazuje tworzenia embrionów ludzkich dla celów eksperymentalnych. W protokole dodatkowym do tej Konwencji z 12 I 1998 r. sformułowano zakaz klonowania istot ludzkich. W protokole stwierdzono jednoznacznie, że wszelka interwencja zmierzająca do stworzenia istoty ludzkiej genetycznie identycznej z istotą ludzką jest zakazana. Zakazy i ograniczenia w zakresie badań naukowych formułuje także *Rezolucja (78) 29 Komitetu Ministrów Rady Europy dotycząca harmonizacji ustawodawstwa państw członkowskich związanego z pobieraniem i przeszczepianiem ludzkich organów i tkanek* z 7 V 1978 r., a także *Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie genetycznych i prawnych problemów inżynierii genetycznej* oraz *Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie konsekwencji nowych technologii dla społeczeństwa europejskiego* z 8 października 1985 r.; a także *rekomendacja R. (90) 13 Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie prenatalnych genetycznych badań przesiewowych, prenatalnej diagnostyki genetycznej oraz związanego z tym poradnictwa* z 21 czerwca 1990 roku. Zob. *Europejskie standardy bioetyczne. Wybór materiałów*. Wstęp, tłumaczenie i oprac. T. Jasudowicz. Toruń 1998 s. 3, 51, 81, 87, 93, 107, 129, 137, 145. Por. także: M. S a f j a n. *Prawo i medycyna*. Warszawa 1998 s. 21.

<sup>40</sup> W czasach nowożytnych za prekursorów bioetyki uważa się Francesco Congimilego i Thomasa Percivala. W 1949 r., tuż po wydaniu *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, uchwalono w Genewie *Kodeks Etyki Medycznej*, znany szerzej jako *Przysięga genewska*, zobowiązująca do poszanowania życia ludzkiego od momentu poczęcia.

locaustu, zagłady Żydów dokonanej przez hitlerowskich zbrodniarzy. Prześstępstwa te są ścigane z mocy art. 55 ustawy z 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu<sup>41</sup>. W myśl przywołanego przepisu ten, kto publicznie i wbrew faktom zaprzecza zbrodniom, o których mowa w art. 1 pkt. 1 wspomnianej ustawy, a więc zbrodniom popełnionym na osobach narodowości polskiej lub obywatelach polskich innych narodowości w okresie od 1 września 1930 do 31 grudnia 1989 r., a więc zbrodni nazistowskich, komunistycznych i innych przestępstw stanowiących zbrodnie przeciwko ludzkości bądź zbrodnie wojenne, podlega grzywnie lub pozbawienia wolności do lat 3. Wyrok taki obligatoryjnie podawany jest do publicznej wiadomości.

Wbrew obiegowym publicystycznym opiniom, iż treść art. 55 stanowić ma tamę dla jakichkolwiek dalszych badań naukowych dotyczących zagłady Żydów, analiza treści ustawy wskazuje, że tego rodzaju sądy są całkowicie dowolne. W żaden sposób ustawa nie ogranicza badań nad holocaustem i nie ma żadnych przeszkód, aby weryfikować dotychczasowe wyniki, np. poprzez wskazanie, jaka była rola poszczególnych osób prowadzących zbrodniczą działalność, bądź ustalając inne daty poszczególnych zbrodniczych zdarzeń. Niedozwolone wydaje się jedynie wysunięcie tezy, że holocaust nie miał miejsca<sup>42</sup>. Przekonuje o tym dyspozycja art. 55 wspomnianej ustawy, w której wyraźnie określono, iż sprawca wyczerpując znamiona przestępstwa, musi zaprzeczać zbrodniom *w b r e w f a k t o m*. Prowadzić to może oczywiście do „obiektywizacji” prawdy historycznej, ale nie stanowi przeszkód dla prowadzenia badań naukowych. W literaturze niezwykle trafnie wskazano, że w przypadku „kłamstwa oświęcimskiego” może zachodzić *szczególna kombinacja obiektywnego fałszu i subiektywnej złej wiary*<sup>43</sup>.

Uprawianie nauk społecznych nie może być – jak słusznie zauważono w literaturze – *przykrywką do działań naruszających prawa i wolności innych osób*, zwłaszcza do naruszenia ich godności, prywatności, wolności sumienia i wyznania. W praktyce, w obszarze objętym badaniami naukowymi, zwłaszcza w dziedzinie historii, mogą się jednak pojawić, i pojawiają się, rozmaite kontrowersje, których skutkiem bywają formułowane przez władze państwowe

<sup>41</sup> Tekst jednolity Dz.U. 2007 nr 63 poz. 424 zm.: 2007 nr 83 poz. 561 i nr 85 poz. 571.

<sup>42</sup> Por. w tym przedmiocie H. A r e n d t. *Auschwitz przed sądem*. W: t a ż. *Odpowiedzialność i władza sądenia*. Warszawa 2003 s. 257-285; t a ż. *Namiestnik: grzech milczenia?* tamże s. 244-256.

<sup>43</sup> L. G a r l i c k i. *Komentarz do art. 73 Konstytucji*. W: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* s. 7.

zakazy opatrzone sankcjami karnymi. Przykładem tego rodzaju działań jest ściganie przez władze tureckie badaczy – zarówno historyków, jak i publicystów, prezentujących wyniki tych badań – którzy wykazują, iż władze Turcji ponosiły odpowiedzialność za rzeź Ormian w latach od 1915-1916. W praktyce jednak okazuje się, że pewien konformizm – cechujący na szczęście nie wszystkich uczonych – powoduje, iż pewne tematy, niemiłe władzom publicznym, już z tej tylko racji są niechętnie podejmowane<sup>44</sup>.

Szczególnie dotkliwe dla wolności badań naukowych mogą być usankcjonowane prawnie lub wynikające z nacisku opinii publicznej (np. w niektórych państwach islamskich) zakazy dotyczące problematyki religijnej. W krajach katolickich przybierają one do dzisiaj formę cenzury kościelnej w postaci *imprimatur*.

Wolność badań naukowych nie miałaby żadnej doniosłości społecznej, gdyby nie towarzyszyła jej wolność nauczania i korzystania z dóbr kultury. Problematyka ta, fascynująca w swej treści, wykracza jednak poważnie poza zakres niniejszego opracowania, podobnie zresztą jak sprawa wolności artystycznej, która stała się niezmiernie aktualna w ostatnich latach w Polsce, a której treści dotyczą liczne orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Badania naukowe są nieodzownym elementem postępu cywilizacyjnego. Bez nich niewyobrażalny jest rozwój nauki, która pozbawiona elementu badań, przekształciłaby się w jeden z działów historii, a uczeni staliby się kustoszami jej dziejów.

Bezpowrotnie – jak się wydaje – wraz z odejściem w przeszłość XIX w. ulotniło się przekonanie o nieograniczonych możliwościach człowieka, optymistyczna wiara, że może on w sposób dowolny przekształcać przyrodę i podporządkowywać sobie kolejne obszary pól badawczych. Wynalazek broni jądrowej, a wcześniej zastosowanie podczas pierwszej wojny światowej broni bakteriologicznej dowiodły niezbitcie, iż ludzkość winna zastanowić się nad tym, czemu służą i czemu jeszcze będą mogły służyć wyniki podejmowanych badań. Próby postawienia tam, nieprzekraczalnych barier dla rzek badań naukowych wypływają niewątpliwie z bardzo szlachetnych przesłanek, ale należy

---

<sup>44</sup> W tym przedmiocie por. m.in.: M. K u l a. *Nośniki pamięci historycznej*. Warszawa 2002; zob. także t e n ż e. *Wybór tradycji*. Warszawa 2003 oraz *Zegarek historyka*. Warszawa 2001. Por. również: G. G. I g g e r s. *Użycia i nadużycia historii: o odpowiedzialności historyka w przeszłości i obecnie*. W: *Pamięć, etyka i historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych*. Red. A. Domańska. Warszawa 2002 s. 105-116; D. L a - c a p r a. *Psychoanaliza, pamięć i zwrot etyczny*. Tamże s. 127-162.



wątpić, czy cele, jakie stawiają sobie organizacje ponadpaństwowe i ponadnarodowe, a także jakie wytyczają rządy poszczególnych państw, wskazują światli uczeni, wrażliwi etycy i filozofowie, zostaną osiągnięte. Można sądzić, że pozwolą one na kilka, może na kilkanaście lat spowolnić tempo niektórych badań – tych, które uznawane są za szczególnie niebezpieczne dla ludzi, w szczególności z obszaru nauk technicznych i medycznych. Dzieje nauki wskazują jednak, że wszelkie tego typu zakazy są generalnie nieskuteczne, nawet wówczas, gdy zostaną obwarowane normami religijnymi. Wiara w skuteczność barier prawnych wydaje się w takim samym stopniu naiwna, co iluzoryczna. Podstawową cechą człowieka jest niezaspokojona ciekawość, której towarzyszy nieposkromiona ambicja. Pcha ona badaczy do podejmowania, wbrew wszelkim przeciwnościom, wbrew restrykcjom i niebezpieczeństwom, coraz to nowych wyzwań. Efektów tych pałki nie sposób dziś przewidzieć. Można jedynie formułować obawę, iż doprowadzić mogą one w końcu do zagłady gatunku ludzkiego. Widmo takiego kataklizmu i procektwa jego spełnienia towarzyszą człowiekowi praktycznie od starożytności. Wolno mieć jedynie nadzieję, że nie ziszczą się one w najbliższym czasie.

## FREEDOM OF ACADEMIC RESEARCH

### S u m m a r y

In the article the issue of freedom of expressing one's views, including freedom of artistic work and freedom of academic research is analyzed. A special place in the discussion is devoted to academic research. As a significant element of the progress of civilization it contributes to development of science. A lot of man's inventions, like nuclear weapons or bacteriological weapons, indicate the need of reflection on their use. Limitation of research areas as well as the question of legitimacy and effectiveness of e.g. legal barriers in this respect have to be considered here. History of academic research shows that bans on conducting research in certain areas of science introduced by governments of particular countries may be inefficient. The author emphasizes here the European standards regulating the freedom of academic research and he compares them with the Polish reality.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** prawa człowieka, wolność twórczości artystycznej, wolność badań naukowych.

**Key words:** human rights, freedom of artistic work, freedom of academic research.